№ 46. Rok XI. SOSNOWIEC — niedziela 22 lutego 1920 roku. Cena numeru 30 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 4.00, na III-ej stronie—mk. 2.00, na IV-ej stronie — 1.50 f., nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 5.00 Drobne ogłoszenia po 30 fen za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 1.50.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie mk. 72.00 — półrocznie mk. 36.00 — kwartalnie mk. 18.00 — miesięcznie mk. 6.00, z przesyłką pocztową mk. 6.00 fen. miesięcznie. Cena numeru pojedynczego 30 fen

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Oddziały własne: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza

ś † p.

Henryk Woliński

st. ułan 4 go szwadronu 3-go pułku ułanów, zmarł dnia 19 lutego 1920 r, przeżywszy lat 22.

Wyprowadzenie zwłok ze szpitala zakaźnego w Sielcu na cmentarz sosnowiecki nastąpi w niedzielę d. 22 lutego o godz. 3 ej popołudniu.

Nabożeństwo w kościele parafjalnym w Sosnowcu w poniedziałek 23 lutego o godz 9 ej rano.

RODZINA.

Wieści z G. Śląska.

Sposoby walki pruskiej o zatrzymanie G. Śląska.

„Vossische Ztg." zamieszcza zjadliwy artykuł p. t.: „Walka o prowincję węglową", którego autor, dr. Manfred Georg, szeregiem fałszerstw o stosunkach w Polsce, stara się w błąd wprowadzić sfery koalicyjne.

Cel wiadomy: wszak idzie tu o podstawę bytu ekonomicznego Niemiec — idzie o węgiel.

P. Georg wyjaśnia naprzód, że wartość produkcji węgla w zagłębiu górnośląskim w ostatnim roku pokoju, w roku 1913, wynosiła okrągło 940 miljonów marek. Zapas węglowy na tych obszarach może wystarczyć jeszcze na 1.600 lat. Zagłębie węglowe przynosiło w samych podatkach 100 miljonów marek. Te trzy fakty wykazują więcej, niż wszystkie broszury i pisma ulotne, o co niemcom idzie w walce plebiscytowej o Górny Śląsk—konkluduje autor.

A ponieważ już wiemy, o co niemcom idzie, nie będzie nam dziwne, że w walce, jaka się rozpoczyna, wszelka broń dla niemców będzie dobra.

Posłuchajmy, co dalej mówi p. Georg.

„Polska, toczona bolszewizmem (!) z wewnątrz i z zewnątrz, obciążona obowiązkami administracyjnymi w nowych prowincjach, finansowo zadłużona do ostatnich granic, żebraczo biedna, w obawie przed bliskim upadkiem (!), chwytając się coraz ostrzejszych środków — ta Polska potrzebuje Górnego Śląska—jak spragniony wody, która go uratuje. Jeszcze tylko nadzieja posiadania tej prowincji umożliwia Polsce na pięciu frontach trzymać pod bronią żołnierzy do czterdziestego piątego roku życia. Śląsk Górny jest osią każdej mowy ministerjalnej, argumentem każdego posła, który zagranicą zabiega o kredyt dla Polski!"

Następnie autor opowiada brednie, że Francja ma już Polski dość, czego najlepszym dowodem ma być rozdwojenie wśród wojska francuskiego i polskiego. „A po za tym—powiada autor—delegaci koalicji, przebywający w Polsce, mają przed oczyma nędzę gospodarczą, w Polsce: brak pociągów, marny ruch pocztowy i telegraficzny, administrację, która z świeżo (?) wyszkolonymi siłami z Galicji, jest raczej karykaturą administracji, a przedewszystkim nieustanny upadek produkcji. Wkrótce przekona się Francja—insynuuje autor — że uprawianie w dalszym ciągu polityki wschodniej (w stosunku do Polski) zgoła się nie rentuje. Nie rentuje się w tym realnym znaczeniu, że wartość produkcji węgla na Górnym Śląsku nie tylko spadnie dla Francji do minimum, ale że zarazem Niemcy staną się wobec niej niewypłacalne.

Obok jednego bankruta—jak pismak niemiecki ośmiela się nazywać Polskę—powstanie i drugi, a kwestja górnośląska jest w tym względzie typowym przykładem wzajemności i powiązania interesów kontynentalnych". „Najlepiej byłoby (tu wyłazi szydło z worka), choć takie rozwiązanie wyda się paradoksem, ażeby Górny Śląsk pozostał przy—państwie niemieckim! Tylko w takim wypadku byłaby pewność owocności gospodarki, w mezyby francuscy wierzyciele Niemiec niemały udział brali. Polsce Górny Śląsk nie pomoże, i pójdzie on na zagładę, wraz z zadłużonym krajem!„

Oczywiście, że i internacjonalizację Górnego Śląska, którego to projektu inspiratorem ma być Anglja—zwalcza hakatysta górnośląski, bo w takim wypadku tak Francja, jak i Niemcy razem zbankrutowałyby. Więc tylko oddanie Górnego Śląska niemcom — taka jest konkluzja agitatora niemieckiego—jest wspólnym interesem Francji i Niemiec.

Zacytowaliśmy parę ustępów z kalumnjatorskiego artykułu, bo dobrze jest wiedzieć, że Niemcy, chcąc nas zdyskredytować w oczach koalicji, nie będą przebierali w środkach.

Opole, 21 lutego.
(Tel. wł.)

Przewodniczący komisji ententy gen. Le Rond, oświadczył, iż nie ma zamiaru zaprowadzić cenzury prewencyjnej dla pism, pozostaje więc tylko obowiązek składania pewnej ilości egzemplarzy pisma natychmiast po wydrukowaniu.

Jeżeli prasa niemiecka i berlińska nadal zajmować się będzie zarządzeniami ententy na G. Śląsku i rozpuszczać wieści fałszywe, to pisma te nie będą dopuszczone na teren plebiscytowy.

Sicherheitswehr a polacy.

Opole, 21 lutego.
(Tel. wł.)

Ludność polska wystąpiła do komisji międzykoalicyjnej na całym G. Śląsku z wnioskiem rozwiązania „sicherheitwehru" na całym G. Śląsku oraz przywrócenia nazwy Zabrze miasto, ochrzczonemu przez hakatystów na Hindenburg.

Konsulat polski w Opolu.

Opole, 21 lutego.
(Tel. wł.)

Prasa niemiecka donosi, iż rząd polski zamierza na czas okupacji utworzyć w Opolu konsulat.

W Opolu bawił w d. 15 bm. Korfanty, skąd udał się do Bytomia.

Przyjazd wzbroniony...

W. Strzelce, 21 lutego.
(Tel. wł.)

Landrat tutejszy ogłosił, iż na zasadzie rozporządzenia komisarza powiatowego ententy osoby, należące do wojska, nie mogą przyjeżdżać na G. Śląsk.

Teatr polski na G. Śląsku.

Katowice, 21 lutego.

W „Gaz. Ludowej" czytamy w ogłoszeniach, iż teatr polski (włościański) na G. Śląsku pod dyrekcją W. Folwacznego odegra sztukę ludową „Na wymiarze" w teatrze miejskim w Bytomiu w d. 24 b. m., w Zabrzu d. 26, w teatrze miejskim w Gliwicach w d. 27 i w Raciborzu d. 28 i 29 bm.

Listy z Zachodu.

Czego chce Lloyd George?

(Korespondencja własna „Iskry").

Paryż, w lutym.

Zarówno w Anglji, jak we Francji rośnie i dojrzewa protest przeciwko polityce osobistej Lloyda Georga i grona jego doradców.

Znakomity publicysta francuski Andre Cheradame w cyklu odczytów i artykułów streścił ogólne zdanie w następujący lapidarny sposób:

„Od chwili zawieszenia broni p. Lloyd George postępuje w ten sposób, jak gdyby chciał zawrzeć pokój angielsko-niemiecki kosztem Francji i Rosji. Polityka ta prowadzi oczywiście do zagłady Polski, jako też i innych narodów Europy środkowej, wyzwolonych dzięki zwycięstwu aljantów".

Ze swej strony, wielki organ londyński „Morning Post", zamieścił dnia 2 lutego następujące uwagi:

„P. Lloyd George miał do

wyboru Polskę lub Niemcy; ostatecznie opowiedział się po stronie Niemiec. Swiadczą o tym układy i ustępstwa gna ich korzyść w sprawach Gdańska, Sląska i Galicji Wschodniej. Uwieńczeniem zaś wszystkiego jest odmowa p. Lloyd Georga okazania pomocy armji polskiej, walczącej z bolszewizmem, tudzież jego rada, aby polacy (naród o kulturze wybitnie zachodniej) porozumieli się z Leninem...

„Czyżbyśmy stali w przededniu nowego układu sił zmierzającego do ponownego podziału Polski? Polityka aljantów prowadzi prosto do tego rezultatu“.

Wspomniany już Andre Cheradame wystosował dnia 1 go kwietnia 1919 r. następujący list otwarty do redakcji „Timesa“.

„Z zupełnym poczuciem odpowiedzialności za moje słowa uważam za konieczne oświadczyć, że polityka p. Lloyda Georga na kongresie paryskim zagraża bezpieczeństwu zarówno Francji jak i Wielkiej Brytanji, a to dla następujacych powodów:

„Gdańsk i pobliski brzeg Bałtyku są absolutnie niezbędne nowej niepodległej Polsce. Bez Polski niepodległej niema i nie może być wolnej Rumunji, wolnych Czech, wolnej Jugo-Sławji. Bez tych czterech państw, silnie ugruntowanych, Niemcy zapanują znów nad Europą środkową, nad Bałkanami i nad Turcją. Co gorsza, w razie jeśli Polska nie znajdzie szybkiej pomocy przez Gdańsk, to możemy być pewni, że czerwona horda rosyjska, którą po cichu organizują Niemcy, rzuci się na Polskę, aby ułatwić robotę pangermanistom berlińskim.

Olbrzymie ofiary w ludziach i w pieniądzach, poniesione przez Francję i Anglję, pójdą w ten sposób na marne. Nie mamy chwili do stracenia. Francja okazała się wierną i szczerą przyjaciółką W. Brytanji. W chwili zawarcia pokoju Francja ma prawo liczyć na bezwzględne poparcie W. Brytanji. Niepodobna dłużej zostawiać opinję francuską w przekonaniu, że brytańska partja rządząca chce poświęcić Francję na korzyść Niemiec“.

List Cheradama wywarł w Anglji spore wrażenie. Podczas pobytu swego w Paryżu, p. Lloyd George otrzymał mnóstwo depesz, nadanych w różnych miastach angielskich i żądających wyjaśnień co do dziwnego kursu polityki p. premjera. Ten ostatni zaprosił Cheradama na śniadanie i usiłował skłonić go do zaprzestania głośnej kampanji, atoli Cheradame, z pochodzenia bretończyk, nie dał się przekonać i w chwili obecnej agituje otwarcie za zawarciem nowego systemu przymierzy kontynentalnych, w którym Polska obok Francji grałaby pierwszą rolę.

Uważam za konieczne traktować sprawę polityki Lloyda Georgea w prasie polskiej co najmniej z równą energją i otwartością, jak to się czyni w pismach francuskich i angielskich. Polityka Lloyda Georga jest dziś otwarcie i zajadle piętnowana zarówno w Paryżu, jak i w Londynie. Ze wszystkich stron podnoszą się przeciw temu człowiekowi ciężkie, jak głaz, zarzuty i oskarżenia. Mielibyśmy, my polacy, najciężej może poszkodowani przez ową politykę, zachowywać sami poprawne i potulne milczenie? Sądzę, że nie. I niech mi wolno będzie przypomnieć, że te same zarzuty, których podstawność bije dziś w oczy, słyszałem w początkach r. 1918 z ust p. Romana Dmowskiego.

L. B.

Anglja nie udzieli Polsce pomocy w wojnie z bolszewikami.

Wiedeń, 21 lutego.

Z Londynu donoszą: Lloyd George oświadczył w parlamencie, iż rząd angielski dał polakom do zrozumienia, że nie byłby w możności udzielić pomocy Polsce w wojnie z bolszewikami ani w pieniądzach, ani w materjale wojennym, ani w oddziałach żołnierskich.

Następnie Lloyd George oświadczył, że koalicja nie wywiera żadnego nacisku ani na polaków, ani na rumunów, aby pozyskać interwencję tych państw przeciw bolszewikom.

Donoszą o tym źródła radykalno niemieckie.

Lenin i Trockij idą na prawo?

Zamierzają dopuścić elementy niekomunistyczne do rządów.

Wiedeń, 21 lutego.

Z Helsingforsu donoszą, iż według krążących tu pogłosek, Trockij i Lenin skłonni są zerwać z dotychczasową polityką i dopuścić do współrządu także i inne elementy oprócz komunistycznych. Ogółem rząd sowiecki z nielicznymi tylko wyjątkami jest za zmianą kursu, gdyż cała dotychczasowa polityka okazała się błędną. Tylko znikoma ilość członków rządu widzi przyszłość świata w komunizmie. Większość zdecydowana doszła do przekonania, iż Rosję z dzisiejszej nędzy wybawić tylko może rząd demokratyczny, pozbawiony imperjalistycznych dążeń, zarówno w stylu bolszewickim, jak w stylu Judeniczów, Kołczaków i innych kontrrewolucjonistów, a umiejący rozwinąć pęd do pracy i odnowić stosunki handlowe z zagranicą. Rosja ze swoim naturalnym bogactwem szybko się zreorganizuje, a Lenin i Trockij powoli przygotowują zmianę formy rządu.

Bolszewicy planują nową ofensywę.

Wywiad z naczelnikiem państwa.

Londyn, 21 lutego.

„Times“ londyński ogłasza rozmowę z Naczelnikiem Państwa, który oświadczył, że bolszewicy planują wielką kampanję przeciwko Polsce. Naczelnik Państwa jest jednakże optymistą i uważa za rzecz wykluczoną, aby polacy mogli być pokonani, jakkolwiek bolszewicy mogliby odnieść chwilowe sukcesy.

Do tej rozmowy należy dodać informacje, pochodzące z kół miarodajnych, iż bolszewicy po wręczeniu pierwszych propozycji pokojowych Polsce zaczęli koncentrować nowe siły z głębi Rosji na froncie polskim i ściągnęli 7 nowych diwizji.

Trzeba pracować dla... Polski!

Oświadczenia komisarza Towera.

Gdańsk, 19 lutego.

(P. A. T.)

Podczas specjalnej konferencji z przedstawicielami prasy gdańskiej, sir Reginald Tower wyjaśniał swoje stanowisko w sposób mniej więcej następujący: Jestem przedstawicielem państw koalicyjnych i celem mojego pobytu w mieście tym jest wypracować wspólnie z przedstawicielem Polski p. Biesiadeckim, konwencję polsko-Gdańską. Po wykończeniu konwencji, za którą odpowiedzialność bierze na siebie Liga Narodów i po podpisaniu jej w Paryżu ukonstytuuje się dopiero Gdańsk jako miasto wolne. Nastąpi to w przybliżeniu za pół roku. Obywatele gdańscy muszą przygotować konstytucję miasta. Prasa gdańska starać się winna, aby w mieście panował spokój wśród poszczególnych narodowości miasta, gdańszczanie zaś muszą lojalnie współpracować w interesie miasta i Rzeczypospolitej Polskiej.

Winna się wytworzyć sytuacja taka, aby komisarz Ligi Narodów nie miał do rozwiązania wielkich i trudnych zadań. Trudności na terenie tego miasta istnieją bez wątpienia.

Liczba polaków jest tu obecnie stosunkowo niewielka, ale z czasem będzie ich coraz więcej i z tym należy się rachować. Musimy dołożyć wszelkich starań, aby w myśl traktatu wytworzyła się w Gdańsku opinja pojednawcza. Gdańsk jest dla Polski niezbędną koniecznością, więc trzeba nam dla Polski pracować. Musimy z Gdańska zrobić miasto handlowe o charakterze kosmopolitycznym. Nie myślimy wprowadzać znacznych zmian, zwłaszcza odrazu. Nie będziemy sprowadzali nowych urzędnikow, nie będziemy zmieniali waluty i nie wprowadzimy nowych znaczków pocztowych i t. p.

Gdańsk, 19 lutego.

(P. A. T.)

W rozmowie z dziennikarzami oświadczył sir Reginald Tower, że komisja graniczna ukończyła już przygotowania teoretyczne i obecnie przystąpi do ustalenia granic przewidzianych w traktacie. Pełnomocnictw do czynienia jakichkolwiek zmian komisja nie posiada. Zmian tych dokonywać mogłaby tylko Najwyższa Rada. W Paryżu toczą się obecnie rokowania w sprawie konwencji między Gdańskiem a Polską.

Z całej Polski.

W Prusach Królewskich.

Kwidzyń, 21 lutego.

Przybyła tu międzynarodowa komisja plebiscytowa i administracyna dla terenu plebiscytowego Prus Królewskich. Komisja objęła natychmiast zarząd na obszarze plebiscytowym. Na czele komisji stoi Pavia (Włochy).

Zaprzeczenie kłamstwa.

Cieszyn, 21 lutego.

„Dziennik Cieszyński“ dementuje kategorycznie wiadomości, rozsyłane przez czeskie biuro prasowe o rzekomym napadzie robotników polskich na Goleszów, nazywając szerzenie tych wiadomości nową prowokacją czeską.

Język polski w Prusach Wschodnich.

Gdańsk, 21 lutego.

Komisja międzynarodowa administracyjna dla obszaru plebiscytowego Prus Wschodnich wydała zarządzenia, na mocy którego język polski ma być na całym obszarze plebiscytowym równouprawniony z językiem niemieckim. Wszelkie rozporządzenia kagańcowe tracą moc. Komisja wydała zarządzenia, na mocy którego każdy przyjeżdżający na obszar plebiscytowy musi się wylegitymować paszportem, wystawionym przez własny rząd i zaopatrzonym wizą komisji dla obszaru plebiscytowego. To samo dotyczy podróżnych, udających się z obszaru plebiscytowego za granicę.

Niemcy i czesi na S. Cieszyńskim.

Cieszyn, 21 lutego.

Wiadomość, jakoby niemcy entuzjastycznie i solidarnie oświadczyli się za czechami w czasie głosowania plebiscytowego na Sląsku Cieszyńskim, jest prostym wymysłem czeskim, jest zręcznym manewrem agitacyjnym, jakie się tutaj codziennie mnożą.

Sprawa cieszyńska.

Warszawa, 21 lutego.

W najblitszych dniach przyjeżdża do Warszawy szef misji międzyaljanckiej w Cieszynie hr. Manneville na konferencję z dyplomatami i rządem polskim. Wczoraj wyjechał do Cieszyna pos. Zamorski, którego zabiegom należy zawdzięczać zainteresowanie się sfer kompetentnych sprawami śląskimi.

Kronika

KALENDARZYK.

Dziś w niedzielę 22 b.m. Kat. św. Piotra w Aut.

Jutro w poniedziałek 23 b.m Piotra Damianina.

Wschód słońca g. 7 m 06
Zachód „ g. 5 m. 23

Na własny port. Rada pedagogiczna państwowego gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Warszawie, rozważając na posiedzeniu swym podjętą przez sejm ustawodawczy inicjatywę budowy własnego portu, przyjmuje z wiarą i zapałem ten niezbędny dla swobodnego oddechu wyzwolonej Polski projekt. Wiara wyraża się w tym, że skoro rodak nasz Ernest Malinowski rozwiązał niedostępne dla techników amerykańskich wdarcie się kolei na niebosiężne góry drugiej półkuli, to jest świadectwem, że technika polska dorosła do skonstruowania odpowiedniego portu polskiego, niezależnego od Gdańska. Zapał zaś zebranych wyraził się w zapoczątkowaniu składek na budowę portu, na razie w skromnej sumie 2000 marek, jako jednorazowe dobrowolne opodatkowanie się. Sumę tę rada pedagogiczna gimnazjum im. Adama Mickiewicza złożyła na ręce marszałka sejmu W. Trąmpczyńskiego w nadziei, iż całe szkolnictwo polskie stanie ławą przy sprawie budowy portu polskiego nad Bałtykiem.

Kino „Oaza“ wyświetla dziś po raz ostatni „Piekło dantejskie“ (Boska komedja) w 5 częściach, od jutra zaś wchodzi na ekran słynny obraz „J,accuse“.. (Patrz ogłoszenia).

Teatr H. Czarneckiego czynny dzisiaj będzie dwukrotnie, wystawiając popołudniu „Lizystratę“, efektowną i melodyjną operetkę Lintkego, kompozytora „Gri Gri“; wieczorem przemówi do nas Kalman, głośny kompozytor w „Wieszczce karnawału“. W jednej i drugiej operetce role tytułowe spoczywają w rękach takiej artystki, jaką jest p. Rogińska. Główne role wykonają pp. Leonowicz, Kossakowska, Wilkoszewska, Orwicz, Rudkowski, Woliński, Miller, Kaczorowski, Olędzki, Wiśniewski, Barański i inni. Balet popisywać się będzie w nowym tańcu „Fox trot“.

We wtorek przepiękna i zawsze mile widziana „Ewa“ Lehara.

W środę arcyzabawna farsa „Urlop małżeński“.

W czwartek „Palestrant“.

W piątek w Dąbrowie „Dama od Maksyma“.

W sobotę „Orfeusz w piekle“.

Bilety na powyższe przedstawienia kasa już sprzedaje.

„Dama od Maksyma“ w Będzinie grana będzie jutro. Przewyborna ta i pełna humoru farsa, ciesząca się wszędzie niebywałym powodzeniem zapełni jak zawsze, salę teatru „Corso“ doborową publicznością. Pokup na bilety idzie raźno. Początek o g. 7 m. 16 wiecz.

Loda Rogińska, primadonna naszej operetki wystąpi w trudnej partji, jaką jest Eurydyka w „Orfeuszu w piekle“ Offenbacha na sobotnim przedstawieniu — a będzie to nielada wieczór, gdyż benefis naszej ulubienicy. Zbyteczna dodawać, że teatr w tym dniu będzie przepełniony.

Ignacy Manns, bohaterski tenor znany z występów w operze lwowskiej, krakowskiej i warszawskiej, zapowiada u nas koncert. W koncercie weźmie udział genjalna dziewięcioletnia pjanistka Natalja Wajsman z Krakowa. Akompanjament spoczywa w wytrawnych rękach profesora Jakubowicza.

Sosnowiec górą!

Miljonowe oszustwo z czekami niemieckimi.

W ostatnim czasie pojawiły się w Małopolsce i wschodnich częściach Kongresówki większe ilości fałszywych czeków niemieckiego banku p. f. Deutsche Bank, Berlin, Filiale Kattowitz. Czeki te puszczone w obieg na znaczne sumy wystawione były na okaziciela.

Szkody, które poniosły wskutek tego liczne instytucje finansowe dochodzą do miljona marek. Ogółem skonfiskowano 120 sztuk formularzy czekowych.

Śledztwo, przedsiębrane w tej sprawie przez adjunkta policji krakowskiej p. Karcza, wykryło, że czeki te skradziono w Berlinie z drukarni bankowej, a sprawca kradzieży zaopatrzył je jedynie w podpisy dyrektorów banku i puścił w kurs.

W związku z tą sprawą aresztowano w Sosnowcu niejakiego Mojżesza Szancera.

Dalsze dochodzenia wykazały, że kradzież czeków popełnił litograf, niejaki Englender ze Sosnowca, który wspólnie z Kalmanem Weisbergerem, Rosenbergem i Chilem Grunem puścił je w obieg. W tej sprawie toczą się dalsze dochodzenia.

Skarby miljonowe odebrane złodziejom.

Brylanty, biżuterja i t. p., pochodzące nawet z Jasnej Góry.

Myszków, 19 lutego.

Korespondent nasz pisze:

Policja częstochowska odebrała od żony pewnego urzędnika kolejowego szkatułkę, pełną biżuterji, brylantów i innych drogich kamieni. Między biżuterją znajdują się kolczyki z prześlicznymi brylantami wagi po 4 karaty. Wartość tej biżuterji, pochodzącej z kradzieży, wynosi kilka miljonów marek. Krążą pogłoski, iż sporo z tych rzeczy pochodzi z kradzieży na Jasnej Górze.

Na ślad zakopanej w drwalni szkatułki policja wpadła zupełnie przypadkowo.

Siostra pani urzędnikowej podczas pobytu w więzieniu zachorowała na tyfus. Czując się bliską śmierci, powierzyła tajemnicę posiadania skarbów swej siostrze, która też szkatułkę ukryła u siebie.

Tymczasem chora nie umarła, lecz wyzdrowiała i powróciła do domu.

Na zapytanie o losy szkatułki otrzymywała od siostry odpowiedzi wymijające. Stąd swary, kłótnie i awantury tak głośne, iż o wszystkiem dowiedziała się policja i zajęła się odszukaniem skarbów.

Energiczne badania wyświetlą zapewne, do kogo należą te skarby i jakim sposobem znalazły się aż w... drwalni żony urzędnika kolejowego.

Wasz.

Z życia stolicy.

Warszawa, 16 lutego.

Pomimo to, iż pisma warszawskie dostatecznie informują czytelników prowincji o tym, co się dzieje w stolicy, nie od rzeczy będzie jednak od czasu do czasu zamieścić w „Iskrze" coś nie coś o stosunkach warszawskich, celém uświadomienia nie czytających pism tutejszych.

Palącą nas kwestją dzisiaj jest, absolutny brak chleba kartkowego, wskutek strajku młynarsko piekarskiego. Pozakontygentowy chleb płacimy od kilku dni po 26 — 30 mk. za bochenek 2 funtowy chleba żytniego.

Za funt mąki żytniej dzisiaj żądano 13 mk., pszennej 18 mk. Funt kryształu 28—30 mk., mięso wołowe 17 mk., wieprzowe 18 mk., kwarta mleka 7—8 mk., funt masła 32 — 42 mk., funt słoniny 22 mk.

Oto są ceny produktów spożywczych najniezbędniejszych.

Druga bolączka to sprawa mieszkaniowa. W całej Warszawie niema ani jednego wolnego lokalu, nawet na krańcach miasta. Wielu, bardzo wielu urzędników, przybyłych do Warszawy na posady, zmuszonych jest zamieszkiwać o kilka, lub kilkanaście kilometrów od Warszawy np. w Grodzisku, Brwinowie, Żyrardowie itp., dojeżdżając na służbę do Warszawy w bardzo przykrych warunkach komunikacyjnych.

Brak opału, a z tego powodu i oświetlenia gazowego daje nam się dotkliwie odczuwać. Od kilku tygodni nie mamy wcale gazu, więc i ulice (oświetlane gazem) pogrążone są w ciemnościach egipskich.

Z tego też powodu ceny kąpielowe t.j. łaźnie i wanny podrożały o 800 — 1000 proc., w stosunku do cen z przed dwuch lat.

O bajkowych wprost cenach materjałów ubraniowych i bieliźnianych, oraz za robotę nawet śmiech wspominać. Dość wspomnieć, iż za uszycie garnituru męskiego, tylko uszycie, bez żadnych dodatków, drugorzędni krawcy żądają 800 mk.!

Za ostrzyżenie włosów i ogolenie w drugorzędnym zakładzie fryzjerskim płacimy 12 mk., a za upieczenie chleba już gotowego do pieca, bierze piekarz po 5 mk. od sztuki, bez względu na wielkość sztuki.

Pomimo to wszystko ludność warszawska nie okazuje przygnębienia, bawi się w całym tego słowa znaczeniu.

Cukiernie przepełnione—trudno o stolik, kinematografy, w których najtańsze bilety kosztują 5—9 mk. nie są w stanie pomieścić gości. Codziennie ogony przy kasach, aż na ulice. Bilety do teatrów trzeba nabywać w kasie zamawiań kilka dni naprzód. Dalej, koncerty, rauty, odczyty, sale tańca i najróżnorodniejsze atrakcje bez względu na wyśrubowane wszędzie do niemożliwości ceny wejść — zapełnione.

Warszawka się bawi! Bawi się wesoło, na całą parę! Gdyby nie zakaz przedłużania zabaw po godz. 10 wieczorem, przybywający do Warszawy z prowincji mógłby sądzić, że tu kraina mlekiem i miodem płynąca!

W. Witkowski.

Z raju bolszewickiego.

Do głównego zarządu polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża doszły wiadomości z Brańska, w postaci niżej załączonych listów.

Brańsk, 3 stycznia 1920 r.

Kochany Tatusiu!

Nie mogliśmy przyjechać, bo przeszkody były i są dla nas nie do przezwyciężenia. Trudno się rozpisywać. Od Tacika dostaliśmy tylko jeden list z Białegostoku z 29 marca n. st. 1916 roku, dostaliśmy go niedawno; pozatym żadnej wiadomości nie mieliśmy z Polski. U nas w szkołach dwa lata nie ma już zajęć. Mama przeszłego roku była chora bardzo ciężko. Siostry przechodziły bardzo ciężką odrę, a teraz przed świętami jedna z nich dostała zapalenia płuc, a teraz mama chora na zapalenie płuc i wszystkie choroby w bardzo ciężkiej formie. Z powodu złego odżywiania choroby nas nie opuszczają. Trzy lata, jak nie jemy chleba, mięsa, ani żadnych tłuszczy, nawet konopianego oleju. Na święta nie mieliśmy ani kawałka chleba, ani kartofelka i jemy jaglaną kaszę na rzadko, czasami z dodatkiem kapusty. Kasza gotuje się tak, aby dziennie na wszystkich wypadło cztery filiżanki (jedna na kolację trzy na obiad do pierwszego i drugiego). Niech Tacik ratuje nas!

4 stycznia 1920 r. Brańsk.

Kochany Tatusiu!

Nie wiemy, kiedy będziemy mogli wyjechać do babci, bo jest bardzo dużo przeszkód. Tacik pisze, aby jechać końmi, ale to będzie kosztować strasznie drogo, a my nie mamy nawet na kawałek chleba, nie mówiąc o tym, że mama jest ciężko chora na zapalenie płuc. Siostra jest też nie zupełnie zdrowa po zapaleniu płuc. Spieszą, bo na list czekają.

Ofiary.

(Złożono bezpośrednio w „Iskrze")

Eustachjusz Galewski złożył na flotę polską, zebrane w kółku znajomych — dobrych patrjotów, w d. 17|II, w restauracji Tuszyńskiego mk. 200 (dwieście mk.)

Zebrane przez p. Gonkowskiego w restauracji „Trocadero" mk. 100 zostały przeznaczone na plebiscyt na G. Śląsku.

Lejbuś Goldberg z Kielc ofiarował mk. 16, fen. 20, 6 kor. na bezdomne dzieci, jako karę za wyjście na peron przez parkan.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie prosimy o zamieszczenie w swym poczytnym piśmie kilku słów w odpowiedzi na zarzut niesłuszny, skierowany przeciwko nam.

Pierwsze jest najważniejsze to, że osobnik zarzutów, zamieszczonych w № 42 „Iskry" jest bardzo nieświadomym kolejarzem, co do składu zarządu sekcji warsztatowej, ponieważ członkowie do zarządu sekcji w. i mężowie zaufania są wybrani przez cały interesujący się swoimi sprawami ogół pracowników warsztatowych i jako tacy wyłonili z pośród siebie prezesa Piotra T. i sekretarza Marcina U., o czym ogół pracowników był powiadomiony w swoim czasie. Zaś fakt zerwania odezw nastąpił nie z chęci obrażenia uczucia narodowego świadomego kolejarza, lecz dla pokazania, że warsztaty pracy nie są miejscem agitacji politycznej, gdzie zbiera się ogół przy odezwach, zapominając o obowiązkach swoich, albowiem przychodzimy do pracy nie po to, aby naklejać odezwy i czytać je, tylko po to, aby zapłacone godziny przepracować.

Na agitacje polityczne zaajdują się odpowiednie lokale w Sosnowcu; warsztat kolejowy nie może być areną do popisów i słupem do naklejania odezw, o czym nieświadomy osobnik wiedzieć powinien.

Przewodniczący P. Tiuryn.

Sekretarz M Urbański.

Z Będzina.

„Dar narodowy" dla naczelnika państwa. Dziś, 22 go lutego o godz. 6.30 wieczorem, w sali ochronki na górze Zamkowej w Będzinie, odbędzie się wieczór artystyczny na rzecz „daru narodowego" dla naczelnika państwa, zorganizowany staraniem miejscowych oddziałów wojsk polskich, przy współudziale młodzieży szkół średnich i powszechnych. Program obejmuje odczyty i część koncertową.

Pozostałe bilety do nabycia na godzinę przed rozpoczęciem koncertu w kasie ochronki; wcześniej od 12 do 1 ej po poł. u p. Eleonory Bogatko, ul. Sączewskiego 6 b parter.

Prosimy o chętne i liczne poparcie.

Telegramy.

Komunikat polski.

Warszawa, 22 lutego.
(P. A. T.).

Komunikat sztabu gen. z d. 21 b. m.

Front lit.-białoruski.

Na całym froncie ożywiona obustronna działalność wywiadowcza.

Front wołyński i podolski.

W rozwinięciu rozpoczętej wczoraj akcji oddziały nasze osiągnęły linję St. Sieniawa — Latyczów — Deraźna. Zdobycz znaczna.

W zast. szefa szt. gen.
Kuliński płk.

Gen. Szeptycki o pokoju.

Warszawa, 21 lutego.

„Kurjer Warsz." don.: Redaktor „Dziennika Wil." zwrócił się do gen. Szeptyckiego o opinję co do propozycji pokojowych ze strony rządu sowieckiego. Generał oświadczył, że ofensywa bolszewicka na wiosnę nie jest wyłączona, ale niema najmniejszego powodu niepokojenia się z tej racji.

Dowódca frontu litewsko-białor. podkreśla, że agitacja pokojowa jest wysoce niepolityczna, zamiast bowiem zbliżać, oddala pokój.

Jeżeli społeczeństwo okazywać będzie zbytnią chęć zawarcia pokoju, to tym samym oczywiście osłabi nasze szanse, podniesie ambicje przeciwnika i w rezultacie uniemożliwi akcję pokojową.

Bolszewicy w Archangielsku.

Londyn, 21 lutego.

Havas. Z Moskwy donoszą, że bolszewicy zawładnęli Archangielskiem. Wojska białe przeszły na stronę wojsk sowieckich.

Na cele plebiscytowe.

Piotrków, 21 lutego.
(P. A. T.).

Rada miasta na czwartkowym posiedzeniu po przemówieniu delegata G. Śląska oraz radnych Wencla i Bronikowskiego asygnowała 70 tys. mk. na cele plebiscytowe.

Zjazd N. Z. R.

Warszawa, 21 lutego.

„Gazeta Warszawska" donosi:

Jutro w Grudziądzu odbędzie się zjazd N. Z. R. dzielnicy poznańskiej. Z Warszawy udadzą się nań pp. Fichna, Nitwinowski i Postolski.

Węgry domagają się wspólnej granicy z Polską.

Wiedeń, 21 lutego.

Delegacja rządu węgierskiego w Neuilly przedłożyła przedstawicielom ententy odpowiedź na postanowione przez ententę warunki pokojowe.

Memorjał uważa za wielki błąd koalicji przyłączenie do państwa czeskiego terytorjów ruskich i domaga się, ażeby rusini mogli urządzić plebiscyt. Wówczas okazałoby się, że nie chcą oni wiedzieć o polityce imperjalistycznej czeskiej, która dąży do stworzenia korytarza terytorjalnego między Czechami a Rosją.

Gdyby terytorja rusińskie pozostały przy Węgrzech, wówczas węgrzy uzyskaliby bezpośrednie sąsiedztwo terytorjalne z Polską. Oba narody Polska i Węgry, tak jak to było przed wiekami, mogłyby tworzyć wał ochronny przeciwko niszczycielskiej inwazji od strony Wschodu. Taką też była misja Węgier i Polski w przeszłości.

Zmiany traktatu pokojowego nie będzie

Wiedeń, 19 lutego.

Wielką konsternację w prasie niemieckiej, która liczyła się już jako pewnikiem z rewizją traktatu pokojowego, wywołało oświadczenie Lloyda Georgea w izbie gmin, który na zapytanie jednego z posłów oświadczył, że jakiekolwiek zmiany w traktacie pokojowym są wykluczone.

Za tym głosem poszła cała izba, w której pewne koła rozpoczęły dyskusję na ten temat, ale ich wnioski co do zmiany traktatu wersalskiego izba gmin odrzuciła 250 głosami przeciw 60.

Uwolnienie ministrów ukraińskich.

Lwów, 21 lutego.

Pisma ukraińskie stwierdzają, że aresztowanych w Kamieńcu Podolskim prezyd. ministrów Mazepę, ministra sprawiedl. i przewodn. węgierskiej misji dyplomatycznej A. Lewickiego, ministra pracy O. Bezpałka, min. oświaty Ogierka i prezesa Związku nacjon. M. Korczyńskiego, zwolniono z aresztu.

Niemiecko-bolszewickie rokowania.

Wiedeń, 21 lutego.

Według doniesienia z Helsingforsu toczą się nieoficjalne rokowania między Niemcami a bolszewikami o zawarcie przymierza. Niemcy pracują z całym wytężeniem dla bolszewików. Wielu niemców jest zajętych w Rosji na stanowisku inżynierów i oficerów, znaczna ich ilość coraz to nowych napływa. Rokowania bolszewicko niemieckie mają przedewszystkim na celu dostarczenia w Rosji pracy bezrobotnym niemcom.

Konwencja wojskowa Francji z Polską.

Rotterdam, 21 lutego.

Z Hagi donoszą: Wedle informacji z Warszawy, zanosi się na konwencję wojskową między Polską a Francją. Francja obejmuje organizację i wyposażenie armji polskiej, poczym obydwa państwa zobowiążą się popierać się obustronnie wojskowo.

Polska będzie wedle intencji francuskich twierdzą antybolszewicką. Foch interesuje się osobiście tymi planami.

Redaktor i wydawca: Wiktor Meszlerski.

Druk. Iskry.